

PRACA

GAZETA NIEDZIELNA DLA MIAST i WSI.

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie Mk. 2200
z dostawą
na prowincji - 2600
Zagranicą - 6500

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry.

Administracja czynna od godz. 9 do 12
w poł. i od 4 do 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje codziennie od 4-6
wiecz. Kierownik polityczny we wtorki
i piątki od 6-8 wiecz.

— Rękopisów nie zwraca się. —

CENA OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem mk. 750, w
tekście mk. 800. — reklamy
mk. 800. — nekrologi m. 450
komunikaty mk. 450. — zwy-
czajne mk. 350 za wiersz mi-
limetrowy jednolamowy.
Ogłoszenia drobne 100 mk.
za wiersz, dla poszuk. pracy
oraz zag. dokumenty mk. 70.
Ogłoszenia zamiejscowe o
50 proc. drożej. Zagranicz-
ne 100. proc. drożej. Ogło-
szenia nadawane po g. 6 w.
50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Wielka Konkurencja!

Magazyn garderoby damskiej, męskiej i dziecięcej
ul. Główna № 54.

Komu tylko potrzebne jest nowe ubranie
A trudno mu jest zebrać całej sumy na nie,
Ten niechaj bez namysłu wawę pilnej intencji
Pospiesza choć bez floty wprost do Konkurencji!

Wielki wybór!

Gdzie odebrać gorychło wszelkie tarapaty,
Bo tu sobie ubranie nabędzie na raty!
Więc zacy Łódzianinie nie bądźcie uparty
I spiesz się na Główną pod 54.

Ceny konkurencyjne!

Robotnicy i Urzędnicy!

Jeżeli chcecie naprawdę po cenach
konkurencyjnych i na dogodnych wa-
runkach nabyć wszelką manufaktu-
rę—spieszcie do firmy

„Tanie Źródło Manufaktur”

Łódź, Konstanyńska 7, sklep

UWAGA: Dla przyjezdnych rabat.

Wielki Wybór Mebli

wyściełanych pokojowych
oraz biurowych

na dogodnych warunkach

A. W. Sierakowiak

RZGOWSKA № 4.

Wielki wybór mebli

wyściełanych gabinetowych
i biurowych na dogodnych
warunkach

F. Nasielski

2. Rzgowska 2.

WODKI

wina, likiery w wielkim
wyborze poleca

SKŁAD WIN

St. Nowakowskiego

ul. Zgierska № 39.

Uwaga: Stowarzyszenie i wszel-
kiego rodzaju instytucjom
społecznym przy zakupie

RABAT

Zatarg francusko-niemiecki.

Od paru już miesięcy toczy się na obszarze Zagłębia Ruhry zawzięta, cicha walka między Francją i Belgią z jednej a Niemcami z drugiej strony. Wiadomo, że Francja i Belgia zajęły wielkiego znaczenia dla niemieckiego życia przemysłowego obszary Ruhry, aby w ten sposób zmusić rząd niemiecki do wypełnienia zobowiązań, wypływających z traktatu wersalskiego. Niemcy, jak wiadomo, przez długi bardzo czas pod różnymi pozorami, sprytnie wymigały się od wypełnienia tych zobowiązań. Rząd francusko-belgijski postanowił zmusić do tego Niemców przez zajęcie ważnego dla nich okręgu. Zajęcie to trwać ma dopóty, dopóki Niemcy się nie upokorzą i nie przyjmą warunków francusko-belgijskich.

Położenie władz okupacyjnych na zajętych obszarach jest trudne z powodu biernego oporu, stosowanego przez ludność niemiecką. Opór ten naraża obie strony na znaczne straty, zwłaszcza Niemcy z powodu o-

kupacji ponoszą wprost nie dające się obliczyć straty materialne. Mimo to upokorzyć się nie chcą. Jedyny ratunek widzą w działalności dyplomatycznej, w pozyskaniu poparcia Anglii, Włoch, czy Ameryki.

Jak dotąd, te wysiłki nie uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Niemcy próbowały w tej walce zastraszyć Europę swym przymierzem z bolszewikami i litwinami, których podlegali przeciw Polsce, by w ten sposób wywołać wojnę na wschodzie Europy, a następnie wyzyskać to dla swoich celów. Dzięki spokojnej postawie Polski i ten manewr niemiecki wziął w łeb.

Przed kilku dniami londyński „Daily Telegraph” ujął sytuację, jaka się wytworzyła w Zagłębiu Ruhry w ośmiu następujących punktach: 1) Zachowanie się wojsk francuskich wobec ludności jest, poza nieuniknionymi i ostatecznymi przypadkami, naogół przykładne; 2) Wydalanie i ściganie niemieckich u-

rzędników i ich rodzin, było zarządzane przez cywilne i polityczne rządy władze niż przez wojskowe; 3) W związku z sabotażem, przeprowadzonym na wielką skalę i z wroгим nastojem ludności, wojska po większej części młode, zmuszone były do wielkiego wysiłku. Towarzy-szy temu surowa karność, jakiej wojska są poddane, karność, której przedłużanie w czasie pokojowym jest uciążliwe; 4) Karność wszystkich klas ludności niemieckiej jest również namierna; ludność słucha rozkazów z Berlina, a liczba ochotników pomagających władzom okupacyjnym jest znikoma; 5) Obecne codzienne dystawy węgla i koks dla Francji i Belgii, które odpowiadają trzeciej części tego, co dostawiano przed okupacją, nie mogą być prawie powiększone; Francuzom brak technicznego a nawet roboczego personelu, aby mogli znacznie poprawić obecny stan rzeczy; 6) Skoro zapasy, nagromadzone w krajach aljańskich, zostaną spożytkowane, nie ma pewności, czy od razu będą mogły być dostarczone świeże zasoby; 7) Dostarczanie do Zagłębia Ruhry żywności i plac dla pozbawionych pracy jest wielkim ciężarem dla Niemiec; dla Francji byłoby to równie kosztowne, gdyby chciała ten wpływ powstrzymać i wziąć na siebie te obowiązki; 8) Jeżeli finansowy wysiłek jest cięższy dla Niemiec, niż dla Francji i jeżeli Francja może przetrzymać Niemcy, wytrwałość niemiecka nie jest najwidoczniej jeszcze wyczerpana. Przedłużanie walki będzie niewątpliwie rujnujące dla Niemiec. Ruina Niemiec byłaby jednak wątpliwą korzyścią dla ich wierzycieli. Dalsza walka pociągnie za sobą wielkie ciężary dla Francji.

Obraz ten jest trochę przesadzony w tych miejscach, gdzie pod-

kreślone zostały trudności Francji. Niemniej jednak jest prawdą, że zajęcie Zagłębia Ruhry przez Francję i Belgię nie dało tym państwom spodziewanych korzyści. Dlatego też obie strony zapewne czekają na honorowe wyjście z obecnej trudnej sytuacji. Francja jest zdania, że Niemcy powinny uczynić pierwszy krok.

Jakoż rząd niemiecki dn. 3 maja do wielkich mocarstw sprzymierzonych, do rządu Stanów Zjednoczonych i do Belgii wystosował notę w sprawie załatwienia zatargu, wywołanego zajęciem Zagłębia Ruhry.

Nota owa jednak wywołała powszechne rozczarowanie i pokazała całemu światu, że rząd niemiecki trwa nadal na opornym stanowisku, i że nie myśli na serjo o pokojowym załatwieniu sprawy. Rada ministrów francuskich jednomyślnie o-rzekła, że propozycje są nie do przyjęcia z powodu warunków, jakie zawierają, z powodu braku gwarancji i z powodu niedostateczności cyfr, które nota wymienia. Nota cała robi wrażenie wybiegu, chęci okazania rzekomej skłonności do układów przy jednoczesnej nieustępliwości ze swego stanowiska. Grata dotąd udawała się niemieckiemu Michałkowi, udawało mu się nawet zjednać sobie część społeczeństwa angielskiego i włoskiego. Każda jednak struna zbyt przeciągnięta musi ostatecznie pęknąć. Czy tego czekają Niemcy, czy też mają inne rachuby, trudno to dziś przewidzieć. W każdym razie sytuacja obecna w Zagłębiu Ruhry na tle ogólnej polityki światowej nie przedstawia się wcale różowo i może w najbliższym czasie być źródłem wielu niespodzianek.

K. Z.

Baczność. Wyborcy! Dzisiaj wybory do Rady Miejskiej. Głosujcie na 7!

Dziś wybory do Rady Miejskiej.

Konferencja polityczna NPR.

W ubiegły wtorek w lokalu P. Z. Z. odbyła się konferencja polityczna Narodowej Partii Robotniczej. Zagaił ją o godz. 10 rano kol. dr. B. Fichna, wyjaśniając cel konferencji. Przewodnictwo objął kol. Ludwik Szymański sekretarzem kol. B. Romanowski, asesorem byli kol. kol. Orchowski i Siwek.

Sytuację polityczną referowali kol. kol. posłowie: L. Waszkiewicz i Michałak, którzy scharakteryzowali istotę trudności w utworzeniu rządu tzw. większości i wreszcie czego klasa robotnicza od tej polskiej większości może się spodziewać i jakie stanowisko klub poselski NPR powinien zająć?

Po referatach kolegów posłów wywodziła się ożywiona dyskusja, w której brali udział kol. kol. Zubert, Chrzan, Stemborowski, Kaźmierczak i inni, wypowiadając się przeciw wchodzeniu N.P.R. do większości. Kol. Wojewódzki złożył oświadczenie imieniem Zarządu Wojewódzkiego, że Zarząd Wojewódzki już przedtem zajął stanowisko przeciwne większości i w tym celu przesłał pismo do Warszawy.

Po dyskusji kol. poseł Waszkiewicz wyjaśnił niektóre wątpliwości i odczytał 3 poniższe rezolucje:

I.

Konferencja N. P. R. uważa, że: należy dążyć do stworzenia rządu trwałego opartego o taką większość, która by do swego programu naprawy Rzplitej włączyła sprawiedliwą politykę w stosunku do warstw pracujących. W szczególności większość ta musi

1-o zawarować uzdrowienie skarbu przez system podatków, pobieranych w stosunku do majątku i dochodu podatków;

2-o zagwarantować należyta a-prowizację ludności miejskiej i robotniczej przez zakaz wywozu żywności z kraju i energicznej walki z lichwą i paskarstwem zarówno w mieście jak i na wsi.

3-o zapewnić wydatną pomoc kredytową dla budowy domów i utrzymać ochronę lokatorów (nieusuwalność) tak długo, dopóki ruch budowlany nie dostarczy potrzebnych dla ogółu ilości lokali;

4-o zachować 46-o godzinny tydzień pracy i uchwalić ubezpieczenie od wypadków i na starość oraz od bezrobocia, usunąć przestarzałe przepisy o pracy, zapewniając inspekcji niezależność od władzy administracyjnej i dając jej konieczną egzekutywę.

II.

Konferencja uważa, że tylko większość parlamentarna, która szczerze pójdzie na urzeczywistnienie powyższych najpilniejszych dziś postulatów polskiej klasy pracującej, może dać gwarancję spokojnego i zdrowego rozwoju całego państwa i dlatego tylko taką większość NPR poprze w Sejmie.

III.

Konferencja wypowiada się przeciw wejściu do Rządu Witos-Chłena. Wobec warstwowości reakcji, szycjącej się do wyrwania klasie pracującej zdobytych już praw (urlopy, 8-o godzinny dzień pracy, kasy chorych, komisji pertraktacyjnych) oraz do pogwałcenia jej przez sabotaż pracodawców, redukcji pracy i zarobków, rozbijania organizacji robotniczych, co niestety ułatwiają mniej uświadomione elementy robotnicze (Ch. D.)—konferencja wzywa wszystkich członków do przeciwdziałania apatii w szeregach robotniczych, do skupienia się koło swych organizacji partyjnych i zawodowych i przygotowania odporu wobec ofensywy kapitału.

Wszystkie rezolucje przyjęto jednogłośnie.

Po wyjaśnieniach kol. posła Michałaka o kongresie NPR w Warszawie 20 maja i wyborze delegatów na kongres, omawiano jeszcze sprawy wyborów do Rady Miejskiej, poczem konferencję zakończono.

Proklamacja autonomii Kłajpedy.

W Kłajpedzie odbyła się proklamacja prezydenta min. Litwy Galwanuskasa autonomii obszaru Kłajpedy. Galwanuskas w otoczeniu ministrów litewskich, przedstawicieli władz, oraz społeczeństwa kłajpedzkiego odczytał w języku litewskim szereg punktów proklamacji. Prezydent izby handlowej kłajpedzkiej Kraus, oświadczył, że dla niemieckich mieszkańców Kłajpedy dzień dzisiejszy jest poważny i smutny. Niemcy kłajpedzcy bowiem zostali ostatecznie odłączeni od Ojczyzny i stali się obywatelami państwa litewskiego. Kraus zwrócił się do Galwanuskasa z prośbą, ażeby starał się o zachowanie wszystkich praw kulturalnych i językowych Niemców i zapewnił im równouprawnienie nie tylko w słowie, lecz i w czynie.

Galwanuskas w odpowiedzi swej zaznaczył, że rząd litewski uznaje ciężkie obecne położenie Kłajpedy, ale położenie to jest przejściowe. Najtrudniejszą sprawą będzie prawdopodobnie wprowadzenie nowej waluty. (Z kolei minister skarbu Ntrulis zaznaczył, że przy dobrej woli kupiectwa kłajpedzkiego trudności finansowe, celne i inne dadzą się usunąć w drodze rokowań.

Nieuzasadnione pretensje litewskie.

Litewski prezes min. Galwanuskas złożył na ręce gen. sekretarza Ligi Narodów notę, w której żąda wniesienia na porządek dzienny najbliższego ogólnego zgromadzenia Ligi a protestu litewskiego przeciwko uznaniu uchwały Rady Ambasadorów o wschodnich granicach Polski, przeciwko raportowi Rady Ligi w sprawie podziału pasa neutralnego.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu politycznego rady ministrów przy udziale szefa sztabu marsz. Piłsudskiego, omawiano sprawę stosunków polsko-litewskich a w szczególności sprawę ochrony granic Polski od strony Litwy oraz sprawę dalszej akcji dyplomatycznej rządu polskiego w związku z nieuznaniem przez Litwę decyzji Rady Ambasadorów o podziale pasa neutralnego oraz o uznaniu wschodnich granic Polski.

Wybory do nowego Sejmu w Hiszpanji.

Mają się w krótkie odbyć. Nowy Sejm będzie miał do rozstrzygnięcia kilka ważnych spraw. Na pierwszym miejscu zamierzona jest rewizja konstytucji, a przedewszystkiem ograniczenie praw senatu, a także usunięcie artykułu, który religiję katolicką przyznaje stanowisko panujące w Hiszpanji. Domagają się tego wszystkie stronnictwa postępowe.

Groźna sytuacja w Bawarii.

Podczas ostatnich narad w komisji landstagu (parlamentu) bawarskiego debatowano żywo nad obecną wewnętrzną sytuacją polityczną w Bawarii. Zarówno mówcy lewicy, jak i przedstawiciele demokracji i bawarskiej partii ludowej, wskazywali na to, że przy dalszym na-prężeniu przeciwności politycznych, grozi nieuniknione dojście do wojny domowej.

Socjaliści zarzucali rządowi, że nie sprzeciwia się dość energicznie działalności faszystów. Jeden z przedstawicieli bawarskiej partii ludowej wystąpił z ostrą krytyką pod adresem rządu, przytaczając fakt, że jeden z wyższych urzędników ministerjalnych na pewnym zebraniu publicznem oświadczył, że rząd bawarski jest za porozumieniem z Austrią.

Bawaria jest jednym z centrów nieustannych niepokoju w Europie i stanowi zarzewie wojny domowej, która stąd może się rozprzestrzenić na całe Niemcy. Nie jest dotychczas jeszcze jasne, jakie węzły łączą spiskowców ba-

warskich z faszystami włoskimi, to jednak jest pewne, iż nacjonaliści bawarscy w szerokiej mierze korzystają nie tylko z wzorów, ale i z funduszy zagranicznych. Debaty w landstagu bawarskim, aczkolwiek nie wysłuchiły kwestji zasadniczo, jednak przyczyniają się do ustalenia sytuacji w Bawarii, tym bardziej, iż Ameryka zagroziła w razie dalszych awantur hitlerowskich, wymierzonych przeciw cudzoziemcom, represjami w stosunku do bawarów amerykańskich.

Pierwszy maj a niemieccy robotnicy.

Na mocy uchwały komisji związków zawodowych w Berlinie, postanowiono w dniu 1-go maja świętować tylko pół dnia, t. j. od południa zawiesić pracę.

A więc niemieccy socjaliści uważają, że zupełnie wystarczy pół dnia na urządzenie socjalistycznych pochodów i demonstracji. Maluczko a zupełnie zostanie zniesione święto międzynarodówki socjalistycznej, tak jak już to zrobili najprawdziwsi i najczestwiejsi socjaliści w Rosji, bolszewicy bowiem nie uznają już święta socjalistycznego.

A u nas kiedy pepesowcy przyjdą do tego przekonania!

O krępowaniu wolności.

Na Nowy Rok wydał właściciel majątku państwowego p. Zybzer (Wielko polska), robotnikom (50) terminatki. W imieniu marcu p. Zybzer pojedynczo zwołał robotników do siebie i z każdym zrobił osobny kontrakt. Kto się nie wyrzekł Zjednoczenia Zawodowego Polskiego — temu terminatki nie cofnął. Robotnicy, nie mogąc innego miejsca znaleźć, cyrograf ten podpisali z wyjątkiem 10-oj. W końcu i ci ostatni, widząc, iż nie dostaną innego mieszkania i pracy, udali się do p. Zybzy z prośbą, ażeby ich do pracy przyjął i powrócił. Na to odpowiedział p. Zybzer: jeżeli pójdziecie do ks. proboszcza i złożycie przysięgę, że nie będziecie nigdy należeć do Z. Z. P. i innych „burzów”, ażeby do Z. Z. P. wstąpili, to was wezmę, ale skoro się dowiem, żeście do Z. Z. P. wstąpili, to was natychmiast wydalę z pracy i mieszkania.

Byli to robotnicy Antoni i Bernardt Kos. Robotnicy nie widząc innego wyjścia, udali się do ks. proboszcza Rajcha w Żarnówcu i przysięgę złożyli. Gdy robotnik Wyka udał się do p. Zybzy z powrotem po złóżonej przysiędze, by otrzymać pracę, oświadczył p. Zybzer: idźcie do pana Stróżyńskiego ludzi uczyć.

Wobec powyższego faktu posłowie z Klubu N. P. R. wniosli do Sejmu interpelację, w której zaputują:

Czy Panu Ministrowi podobne fakty są znane i co zamierza Pan Minister uczynić, by zabezpieczyć robotników przed pozabawieniem praw, za należenie do Związków Zawodowych.

W ubiegłym tygodniu ukazało się w jednym z pism lwowskich ogłoszenie łódzkiego magistratu o konkursie na stanowisko Dyrektora Teatru Miejskiego w Łodzi. Termin składania ofert wyznaczono na przeciąg 7 dni, tj. od 3-go do 10-go maja b. r. Ten nadzwyczajny pospiech łódzkiego magistratu musiał wprowadzić w zdumienie wszystkich poważniejszych kandydatów na powyższe stanowisko albowiem taki krótki termin nigdy nie był praktykowany przy tego rodzaju konkursach, kiedy kandydaci muszą się zastanowić i porozumieć z kilkoma dyrektorami zanim swoją kandydaturę zaoferują.

Cel jest aż nadto przejrzysty, bowiem termin składania ofert kończy się 10 maja, a 13 maja odbędą się wybory do Rady Miejskiej...

Tydzień polityczny.

Nota rządu polskiego do Niemiec w sprawie G. Śląska.

Poseł polski w Berlinie złożył w urzędzie niemieckiego ministerjum spraw zagranicznych notę werbalną następującej treści: W czasie przyjęcia w marcu br. delegacji Hilfsbundu przez kanclerza Cuno, tenże oświadczył, że poważna krzywda została wyrządzona zarówno produkcji, jak i rozwojowi G. Śląska przez samowolne wykreślenie nowej granicy. W dniu 8 kwietnia b. r. odbyła się w Berlinie wielka manifestacja, w której wziął udział minister finansów Hermes i jeden z ministrów oraz b. pełnomocnik do rokowań w sprawie G. Śląska min. Schiffer. W czasie uroczystości poseł centrowy dr. Herschel z Wrocławia za-

brał głos i oświadczył między innymi, że część G. Śląska przyznana Polsce „została oderwana od Niemiec w sposób nieprawny” i że zadaniem związku Hilfsbundu, który tenże spełnia z pełnem powodzeniem jest przestrzeganie i utrzymanie łączności ekonomicznej i moralnej między G. Śląskiem i Niemcami, a także przygotowanie drogi do szybkiego powrotu tego kraju do Niemiec. Powyższej przytoczone oświadczenia są tylko dalszym ciągiem taktyki, którą przyjęły Niemcy w sprawie G. Śląska. Szanując podpisy, położone na zawartych traktatach pokojowych, rząd Polski protestuje przeciwko wytoczonym oświadczeniom, które stwarzają tak dla jednej, jak i dla drugiej strony atmosferę niepewności i podniecenia, które mogłyby wnieść niepokój w stosunki między obu krajami.

Obrona polskości i interesów robotniczych i inteligencji pracującej!

Ani jeden głos polski przepaść nie może!

Baczność, wyborcy!

Po wyjaśnienia we wszystkich kwestiach wątpliwych zjawiać się do biur informacyjnych Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego, które się mieszczą w następujących punktach:

Biura Wyborcze N. R. K. W.:

Biuro Centralne: Klub NPR, ul. Piotrkowska 91, tel. 392.

Biura dzielnicowe:

- 1) Dzielnicowa Górna: Klub NPR, Katna 2;
- 2) Dzielnicowa Wodna: Lokal Polskich Zw. Zaw., Główna 31, tel. 861;
- 3) Stow. Spożywców „Wyzwolenie”, ul. Kilińskiego 155, tel. 555.
- 4) Dzielnicowa Zielona: ul. 6 Sierpnia 40, tel. 777.
- 5) Bałuty: Klub NPR, ul. Franciszkańska 58;
- 6) Widzew: Klub NPR, ul. Rokicińska 91.

W odmetach kłamstwa.

Polityka podstępna.

„Czarciński Demokratyczny Komitet Wyborczy Jedności Narodowej” od pierwszej chwili swego powstania przystąpił do energicznej agitacji przedwyborczej do Rady Miejskiej z furją i z impetem rzucało się po głosy robotnicze w Łodzi. Wiece, konferencje, zebrania, odezwy! Pełne krzyku i wrzasku, niekonkretne, nierealne, fantasmagoryjne hasła, frazesy, brednie... A wszystko to — ta cała kampania przedwyborcza — toniła w odmetach, w bagnach i bajorach kłamstwa.

Podobnie, jak i w agitacji przedwyborczej do Sejmu i Senatu i w całej przedwyborczej do Rady Miejskiej poszła reakcja i wstępnictwo polskie utartym szlakiem o ydnej, oburzającej coraz bardziej perfidji, obłudzie, blagi, bluffu. Odezwy — uludne, tumaniące, mętne i kłamliwe! Frazesy na wiecach w założeniu swem etycznym niegodziwe. Łańcuch blagi i bezczelności.

Reakcja, zorganizowana w całość reprezentacja szandarowa wyzysku, ucisku, reprezentacja „idei”, odmawiającej proletariatu prawa do ludzkiego bytowania, walki w owczej skórce — idąc po głosy robotnicze przy wyborach — rzucała na pola agitacji błędne ogniki takiej demagogii i fałszu, że w każdym uczciwym człowieku krew w żyłach tężeje.

Notoryczni wyzyskiwacze i wrogowie klasy pracującej z obozu popularnie Osemki zwanej reakcją dla pozyskania głosów robotniczych wysuwają hasła walki o urlopy robotnicze! Przemysłowcy i kupcy! Fabrykanci i zdeklarowani wrogowie „chamstwa” robotniczego! Notoryczni zamowcy na wszystkie zdobycze walczą o ludzki byt proletariatu wysuwają hasła „obrony idei 8 godz. dnia pracy”. Stnie zwalczające każdy wolnościowy ruch de okracji, stale pozostające w zaciekłej wale z demokracją polską, ze wszystkim, co sprawiedliwe i nowe — żywioły wysuwają dziś przy wyborach hasło... reform społecznych. Słowem, wszystko... i reformy i rewolucja i demokracja i wolność... Jest tam w Osemce wszystko.

Po cóż zatem wszyscy inni? Ma rację polska zorganizowana szandarowa hienohydra reakcji polskiej — odmawiając innym organizacjom politycznym polskim prawa do bytu! Po co mają istnieć: postępy, wolność, demokracja i reformy społeczne? Przecież i na to Osemka też może położyć rękę! Wszystko to w programie, na sztandarach, w odezwach posiada.

Polityka fałszu.

Ale tylko z tem na gorze, że przecie to wszystko blaga, ohydne, cuchnące kłamstwo, obłuda, perfidia, naciąganie do najwyższego napięcia brednie. Reakcja w te kłamstwa nie wierzy i śmieje się z nich i z naiwnych, dla których wysuwa je jako haczyk na przynętę. Długo tylko okle-

pany frazesy — równie obłudny i fałszywy — o „jedności narodowej”. A sama rozbiła tę jedność i odsądza każdego kto nie go dzi się na podporządkowanie drogich ideałów narodowych taniemu i ordynarnemu interesowi klas posiadających — od polskości, czci i wiary...

Ohydą całą tej powodzi kłamstwa, w której toniła nasza rodzima reakcja społeczna — w odpowiednim świetle stawia niezręcznie i niepolitycznie całkiem (jak tgać, to chociaż maskując się do końca!) projekt ustawy o t. zw. „zabezpieczeniu (III) pracy”. Projekt ten oddawna już został przygotowany przez najskańszych przywódców wstępnictwa i oddawna pokutował w Sejmie, ale faktycznie dopiero w dniach ostatnich zgłoszony został oficjalnie przez ks. Lutostawskiego.

Pamięnik hańby.

Artukut pierwszy tej ustawy mówi: „W razie powstania zatargu zbiorowego pomiędzy pracownikami a zarządem instytucji publicznej, lub wogóle zakładu handlowego, przemysłowego czy gospodarstwa rolnego nie wolno ani umowy o pracy zrywać, ani pracy wszyzywać, ani też jej zaprzestać, zanim nie zostanie przeprowadzone postępowanie przewidziane w niniejszej ustawie.

Korzyści dla robotników przewiduje ustawa takie, że w razie jakiegos zatargu mogą oni wybrać delegację, którą kierownik danego zakładu powinien przyjąć, a jeśli tenże ich przyjąć nie będzie mógł (co się najczęściej zdarza), może wyznaczyć swego pełnomocnika do przyjęcia delegacji, celem wyrównania różnic i doprowadzić do pojednania. A jeśli do pojednania nie przyjdzie, następuje postępowanie pojednawcze. A jeśli do pojednania nie przyjdzie, następuje postępowanie pojednawcze. A jeśli w przeciągu 3 tygodni do tego nie dojdzie, następuje rozjem i to rozjem obowiązkowy.

Spór wedle przepisu tej ustawy trwać może 3 tygodnie, w którym to czasie pod karą nie wolno pracy wstrzymywać, rozjem zaś nastąpić musi w ciągu miesiąca. A więc całe dwa miesiące można się o polepszenie bytu robotnika kłócić, i po kilku miesiącach następuje rozjem, który, jak nas praktyczne życie uczy, nigdy nie idzie na korzyść robotnika. A wtedy biada temu, kto się temu podda. Ustawa ta bowiem przewiduje także postępowanie karne i dla pracodawców i dla robotników.

Kary na „upartych” robotników przewiduje aż 5 artykułów: 35, 36, 37, 38, 39. Rozpoczyna się one od kar więzienia 3 tygodnie, 3 miesiące, rok, trzy lata i kary pieniężne 300 mk., 500 mk., 1500, 2500 i 5000. Pieczętuje zaś te wszystkie paragrafy karne artykuł 40. Mówi on tak: Czyni wymienione w artykule 39, wśród wymienionych tam okoliczności, popełnione w zamiarze wywołania zaburzeń i niepokoju, jak również namawianie do

strajku powszechnego, przygotowywanie i propagowanie słowem lub pismem, o ile podpada pod surowsze przepisy ustaw karnych — będą karane, jako zbrodnia, karą ciężkiego więzienia do lat 5-ciu, z którą można połączyć grzywnę do 10.000. W czasie wojny mogą one być potrójone. Zbytecznem byłoby zbijać punkt po punkcie powyższy projekt, kolidujący z Konstytucją, zawieszającą zagwarantowaną tą Konstytucją wolność i równouprawnienie każdemu obywatelowi. Zbyt potwornym, antykonstytucyjnym i nonsensownym jest ten projekt reakcji polskiej, by poddawać go krytyce rzeczowej.

Przygwoździć tylko trzeba fakt: Projekt ten zgłosili ci, którzy przy każdych wyborach i dziś przy wyborach do Rady Miejskiej, idąc po głosy robotnicze wołają: „Robotnicy, jeżeli chcecie uratować 8-godzinny dzień pracy, jeżeli chcecie, by wasza praca zabezpieczała wam byt, jeżeli chcecie zatrzymać ochronę lokatorów, jeżeli chcecie walczyć z drożyzną, głosujcie na nr. 8”.

Działają w myśl wskazań najczarniejszej reakcji społecznej — wolno im, od tego mają strupieszale pojęcia, od tego są, aby służyli interesom klas posiadających, ale niech nie lżą. Niech nie okłamują, niech nie tumanią nieświadomych tłumów!

Oczy fraszosy.

Idąc z hasłem miłości bliźniego na ustach, miłości Boga i Ojczyzny, polskości, ochrony pracy robotnika, jedności narodowej — reakcja polska coraz bardziej brnie w fałsz bezwstydu i kłamstwa. Gdyż dla niej miłość bliźniego — to podporządkowanie bliźniego klasie posiadającej, miłość Boga i Ojczyzny — to forma pusta i bezdźwięczna, bez treści, to interes, na którym się zarabia, ochrona pracy — to knut na proletariata i „chamstwo”, jedność narodowa — to podporządkowanie ideału narodowego interesowi klas posiadających. Listy kandydatów na radnych m. Łodzi — to stek nazwisk, nabranych zbliska i zdaleka, galimatjas istny, piekielny. A na czołowych miejscach patentowani przedstawiciele wyzysku społecznego, wyzysku tem szkaradniejszego, że przykrytego płaszczykiem ideałów. Nazwiska rzekomo „jedności narodowej” — a de facto wyzysku.

Słowem: fałsz!!! Fałsz w odezwach, w hasłach, w pismach, w mowach i na sztandarach!!! Fałsz i bluff.

Słów tych kilka niechaj będzie przedmiotem ref. ks. dla umysłu każdego uczciwie myślącego Polaka dziś w Polsce, a specjalnie w Łodzi w dniu wyborów do Rady Miejskiej.

Jan Wojtyński.

Pepesowska agitacja.

Łódź formalnie zarzucona jest odezwaniami i plakatami PPS-u, któremu podobno się panowanie w Magistracie i połączone z tem szafowanie groszem miejskim.

I choć cała Łódź robotnicza poza magistrackimi trabantami, którzy otrzymali sute posady dzięki protekcji możnych ojców, ma dosyć PPS-owskich rządów i niedwuznacznie wyraża te uczucia na szeregu wieców i zebrani, towarzysze prezydenci i ławnicy nie dają za wygraną i w swych artykułach, odezwach, broszurach (za czyje to pieniądze?) chcą wzmówić w mieszkanców miasta, że byli oni bardzo dobrymi gospodarzami. My chcemy PPS-owcom pomóc w tym względzie i z pewnemi komentarzami opublikować odezwy, pomieszczoną w ostatnim „Łódzianinie”, z d. 11 maja którego wogóle w Łodzi nikt nie czyta. Gdyby nie nasza pomoc, ciekawa odezwa nie byłaby znana naszym ogłowi.

A więc posłuchajcie!

Otóż dowiedźcie się, że PPS-owcy żądają „chleba taniego” i dlatego... zlikwidowali działalność Wydziału Zaprojektowania i przez czas istnienia oddali go na łup niedołężnych ławników a wreszcie... tow. Wilczyński, który siedzi w kozie.

PPS-owcy żądają „zdrowych warunków życia i mieszkań dla robotników” i dlatego... palcem nie kiwnęli w tym względzie, oddając wydział budownictwa słynnemu Zagłobie-Klimaszewskiemu, a wreszcie p. Arndtowi, który z cegły magistrackiej budował domy... ale nie dla miasta.

PPS-owcy „chcą Domu Ludowego i Teatru Ludowego”... i dlatego zwolali 50 zebrani, 1000 konferencji, 500 narań i 1000 razy kławi palcem w bucie, nabijając kieszenie p. p. architektom (tym swoim) za nieskończoną ilość planów i projektów.

PPS-owcy „chcą kanalizacji i wodociągów” i dlatego... sprawa ta ani na krok się nie posunęła od roku Pańskiego 1921-go.

PPS-owcy „chcą bruków i chodników” i dlatego... wybijacie sobie zęby, kochani mieszkanczy grodu, na wybojach i wilczych dołach, których ilość za rządów pp-sowskich znakomicie się powiększyła.

PPS-owcy „chcą (nie śmieciecie się!) walki z paskarstwem”, i dlatego ławnik Zaprojektowania p. Wilczyński siedzi w kozie za odstąpienie cukru... broda-

temu obywatelowi zapewne przez pomysłkę.

PPS-owcy chcą (nie kpijcie!) „wolności sumienia i równouprawnienia wszystkich” i dlatego w Magistracie na bruk wyrzucali setki robotników i urzędników za to, że ośmielili się mieć inne przekonania, niż ich władcy.

PPS-owcy chcą „dobrobytu materialnego i rozwoju duchowego” i dlatego wypłacali... sobie bajeczne pensje i sute dodatki (coś koło 6-ciu milionów miesięcznie) za „ciężką pracę” w Magistracie. O duchowym zaś (duch po łacinie spiritus) rozwoju, pojmowanym po łacinie, mogliby coś powiedzieć knajpiarze łódzcy.

Ale PPS-owcy wielu rzeczy nie chcą! A więc nie chcą „heca antyżydowskich” i dlatego... obsadili wszystkie poważniejsze stanowiska w Magistracie przez żydów, albo bardzo „świeżych” Polaków; żeby zaś ich ktoś nie posadził broń Boże o antysemityzm niewolniczo i służalczo ulegali zachciankom rozpanoszonego żydostwa.

PPS-owcy nie chcą „intryg i machinacji żywiołów reakcyjnych” i dlatego swoim skandalicznem postępowaniem ułatwiają zwycięstwo wstecznej Osemce.

PPS-owcy nie „chcą” zerwania umów ze związkami zawodowymi” i dlatego... kpią sobie i rzucają do kosza wszelkie najsluszniejsze żądania Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Miejskich.

Zdaje się, że dosyć przykładów bezczelnej obłudy PPS-owskiej, zdaje się, że dosyć dowodów, do czego dojść może partja, gdy władzę u siebie odda garści ludzi zdecydowanych na wszystko, aby tylko pozostać u złobu.

Ale ludność robotcza m. Łodzi dobrze wie, co o tem myśleć i dlatego nawet na PPS-owskich wiecach protestuje przeciwko bezczelnym kłamstwom. Jednakże i na to mają PPS-owcy radę!

Na wtorkowym wiecu PPS-u na protesty z powodu skandalicznego przemówienia p. Rzewskiego banda bojowców PPS-owskich rzuciła się na oponentów i urzędnik magistracki niejaki Boroń pierwszy uderzył jednego z protestujących wszechynając tym sposobem bójkę, którą dopiero wkraczająca policja uspokoiła.

Tak więc dla nieświadomych mają PPS-owcy blaga, a dla tych, którzy na blaga nie chcą się brać, pięść, pałkę zbiorów bojówkowych.

Walka z drożyzną i zachłannością kamieniczników — oto cele listy 7.

Robotnik, dbający o prawa musi głosować tylko na 7.

Klasa robotnicza w d. 13 maja odpowiednio potraktuje tych panów, nie dając na listę blagierów i zbiorów ani jednego głosu.

Niechaj na dwójkę głosują wierni sprzymierzeńcy PPS-u — Żydzi i różni Boronie, polski lud pracujący głosować będzie na jedyną listę robotniczą i narodową, na listę Nr. 7.

Wybory do Rady Miejskiej a Kooperacja.

Jeżeli chodzi o tytuł niniejszego artykułu, to winien brzmieć raczej: „Spółdzielca a Wybory do Rad Miejskich w ogóle”.

Ponieważ aktualną kwestją są dziś wybory do Rady Miejskiej w Łodzi, przeto nie od rzeczy będzie wyrobić sobie pogląd, jakie stanowisko winni zająć kooperatysty. — Spółdzielcy w dniu 13 maja b. r., by z czystym sumieniem oddać swe głosy i na jaką listę. Na terenie dotychczasowej Rady Miejskiej i rozwiązanej Magistratu Łódzkiego uprawiano politykę a zapomniano o gospodarce. Skutki tej „roboty” są widoczne i znane mieszkańcom miasta.

Nowy zarząd miasta i Rada będzie do spełnienia miała zadanie niełatwe. Tego mogą dokonać tylko ludzie i pracy a nie zamaskowani karjerowicze. Radni kooperatysty wspólnie z przedstawicielami Związków Zawodowych domagają się będą kredytów dla kooperatywy, stałego zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby, by w ten sposób ukrócić wzrastającą stale drożyznę i wyzbyć się pośrednictwa hien pasarskich.

Kooperatysta-spółdzielca winien głosić swój oddać na listę, która zawiera nazwiska osób naprawdę oddanych sprawie społecznej, sprawie ludzi pracy. Kooperatysta — spółdzielca odda swój głos na listę, która zawiera nazwiska kooperatystów, lista ta jest oznaczona Nr. 7, „Nar. Rob. Kom. Wyb.” — który do wyborów idzie pod hasłem odrodzenia gospodarki miasta.

Bezczelny napad pepesowców

W piątek dn. 11 b. m. zwołany został do Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej wiec przedwyborczy N. P. R. Pepesowcy, mszcząc się za swe niepowodzenia na wiecach, na które przychodziło przeciętnie po kilkadziesiąt osób, postanowili przy pomocy zorganizowanej bandy opryszków i rzezimieszków rozbić wiec N. P. R.

W tym celu pod przewodnictwem znanego awanturnika z P. P. S., Łatkowskiego, przyszli na wiec uzbrowieni w kamienie, kilofy, kije i noże różne męty społeczne, wśród których zauważyć można było zawodowych rzezimieszków i złodziei. Przy pomocy takiej bandy tow. Łatkowski chciał opanować wiec. Jednak się to nie udało, gdyż napastnicy wraz ze swym przywódcą zostali wyrzuceni ze sali i oddani w ręce policji, która na podstawie oczywistych dowodów winy aresztowała kilku awanturników. Ze strony organizatorów wiecu sprawa zostanie skierowana do sądu. Trudno bowiem pozwolić, aby różne zbiry organizowały napady na zgromadzenia publiczne.

Po oczyszczeniu sali ze zbójceko-socjalistycznych mętów wiec odbywał się zupełnie spokojnie. Główny referat o zadaniach przedstawicielstwa w Radzie Miejskiej wygłosił szolowy kandydat listy Nr. 7 dr. B. Fichna. Poza tym przemawiał ob. Kuleczyński i poseł L. Waszkiewicz. Wszyscy mówcy wykazywali doniosłość wyborów dla robotnika polskiego i inteligencji pracującej w Łodzi i wskazywali, że jedyną listą,

na którą te żywioły mogą głosować, jest 7.

Ze strony P. P. S. przemawiał tow. Kałużyński, próbując bronić tow. Rzewskiego i innych działaczy pepesowskich, którzy utuczyli się przy żłobkach magistrackich.

Wiec, któremu przewodniczył sprężysty pos. W. Michalak, skończył się o godz. 9 powzięciem jedno-głośnie rezolucji za 7.

Jak Pepesi rozbili własny wiec sprawozdawczy z Rady Miejskiej.

Działo się w Łodzi, dnia 8 maja 1938 roku, między godziną 7 a 9 wiecz. Wielka sala Filharmonji przedstawiała widok osobliwy: pustki przerażające, co czwarto lub piąte krzesło zajęte; tu siedzi paru młodocianych izraelitów, tam półmendl towaryszek, opodal gromadka pracowników magistrackich, napędzonych do sali przez usłużnych pupilków ojca a właściwie ojczyma m. Łódź, nieco dalej sam ojczym p. Rzewski, patrzący smętnie przed siebie, obok jeden senator, jeden starosta, jeden eks-komisarz Kasy Chorych, dwóch p. słów towaryszów, sprowadzonych dla uświetnienia wiecu sprawozdawczego, a z Słaska, kilku gołębiarzy, garstka towaryszów partyjników, wreszcie pół tuzina nababów miejskich — towaryszów ławników (jednego brak, siedzi bowiem w kryminale, o ten cukier!) — ot i prawie wszyscy nieleżni wiecownicy, (którzy zgodnie z wezwaniem Łódzkiego O. K. R. P. P. S. stawili się, jak jeden mąż na zgromadzenie przedwyborcze.

Pustki na sali byłyby jeszcze większe, gdyby nie obecność kilkunastu en-perowców, którzy się wygodnie ulokowali w jednej z łódź.

Dzwonek. Zagajenie. Przewodniczący wybrany zgodnie. Referują po-stawie słasy Reger i Biniszkievicz, mówią ogólnikowo o samorządzie, omi-jając starannie łódzki samorząd: znać czują, że z włodarzami z placu Wolności coś jest kruchy.

Przewodniczący otwiera dyskusję. Zabiera głos kol. inż. Wojewódzki i rze-czowo wykazuje, jak pepesi, zażydźli Magistral Łódzki, jak niedługo pro-wadzili gospodarkę miejską, jak łamali własny program. Towaryszowie zaczy-na-ją się irytować, — prawda w oczy kole, — i usiłują mówcy przeszkadzać, po-magają im w tym tydlatka, krzyżujące w niebogłosy: antysemitizm, pogrom-szczyk, czarna szmata!

Z kolei przemawiał kol. Bednar-czyk. Zwraca się on do p. Prezydenta z kilkoma trochę niedelikatnymi py-taniami: dlaczego Magistrat przy pomocy policji wyrzucał robotników z pracy, wprowadzał 10 godzin pracy w plan-tacjach, pozabawiał chleba robotników in-nych, aż pepesi — przekonani politycz-nych, dlaczego ławnik Wilczyński, po-szedł do kozy i t. p. Pytania te ogromnie denerwują magistrackich socjal-bur-zujów; podnoszą oni okropny hałas, wrzeszczą nicaem czerwonoskórzy ama-rykańscy. Zdyżnięta nie chcą pozostać w tyle za pepesowcami i grzmia, jak trąby z pod Jerycha.

Kiedy się nieco uspokoiło, zabrał wreszcie głos sam p. prezydent. Nasz ojczym miasta nigdy się nie odznaczał wytwornymi manierami. Styl miał zaw-sze „soczysty”. Tym razem puścił (zu-pełnie wodze rozwiązanemu językowi. Zamiast poważnie i spokojnie — jak to jest w zwyczaju u normalnych ludzi, — odpowiedzieć na postawione zarzuty — p. prezydent począł miotać ordynarne obelgi na N. P. R., co wywołało (taką) wrzawę i tumult, że niefortunna mowa nie mogła dokończyć swego „przemówie-nia”. W trakcie bowiem prezydenckiego „wymyślenia”, podniecony towaryszowie rzucili się z kijami i krzesłami na en-perowców, którzy jednak szybko i sprawnie umitygowali zbyt krewkich towa-ryszów. Nie pomogła towaryszom na-wet „bohatera” postawa p. Rzewskie-go, który wymachując drugą listwą, niby mieczem i wydając gromkie okrzy-ki usiłował dodać ducha swym wier-

nym, acz niezbyt szczęśliwym w boju zastępom. Zastępy te pod osłoną poli-cji opuściły rychło „plac boju”.

Takim nieoczekiwanym epilogiem zakończył się „wielki wiec”.

Po niedoszłym wtorkowym wie-cu w Koncertówce, strapiłone pepe-sy z ojcem Aleksym na czele po-szły zakrapiać robaka zgodnie z tradycją i uświęconym zwyczajem. I oto dobrze strąbionym świat się jaśniej przedstawił, zaczęli wma-wiać w siebie, że wiec odbył się w jaknajlepszemu porządku, en-perow-cy zostali smrotnie pobici, a prze-wódcy lecą się w miejskich szpi-talach, z których już zdrowi nie wyjdą napewno. Tym sposobem en-perowska intriga została zmiażdżona! W radości wielkiej ten wy-twór pijackiej wyobraźni przesłano do „Robotnika” w Warszawie, ma-tolki redakcyjne pomieściły te bred-nie, ciesząc się ze zwycięstwa so-cjalistycznego ducha (spiryтус). To-waryszu redaktorze i pośle Perlu, jakże srodze z ciebie biedaku, zak-pionol! I to przyjaciele!

Ag. PAP podaje, że w najbliższych dniach do wojewody udaje się delegacja PPS, która „interwenjować będzie” w sprawie demonstracji 1 Majowej, w cza-sie której miały miejsce antykomuni-styczne ekscesy.

Również władze skonfiskowały o-dzwę PPS, napadającą ordynarnie na władze administracyjne z powodu zajść 1 Maja w obronie mas żydowskich pe-draków, manifestujących swe antypol-skie uczucia.

Komentarze zbyteczne. PPS zawsze i na każdym miejscu z żydami i w ich obronie!

„Praca” w Ozorkowie.

W niedzielę w lokalu Kina „Corso” w Ozorkowie odbył się wiec, zwołany przez P. Z. Z. „Praca”; na wiec przybył przedstawiciel Centrali z Łodzi kol. Durko. Wiec zagał i przewodniczył kol. Kę-dzierski, asesorem byli kol. kol. Sobor i Woźniak, sekretarzem kol. Jóźwiak.

Pierwszy przemawiał kol. Durko, który scharakteryzował obecne krytycz-ne położenie klasy pracującej w Polsce i zamachy reakcji na ustawy o ośmio-godzinnej pracy, o urlopach i t. p. W przemyśle włóknistym robotnik dro-gą spokojnych układów nie może nie zyskać i zmuszony jest do czynnego wy-stąpienia. Kończąc swe przemówienie, kol. Durko wzywał wszystkich robotni-ków do obrony swych praw.

Nad referatem kol. Durki otworzo-no dyskusję, nikt z przeciwników jednak głosu nie zabierał. Następnie zabrał głos kol. Niewinowski, który szeroko omówił lokalne stosunki, napiętnował stanowisko Związku Klasowego, w któ-rym rej wodzą sami komuniści, za osta-tni dzieli strajk, wywołany w fabryce Schlösserowskiej. Strajk nie był niczem innym, jak łamaniem umowy zbiorowej. W końcu kol. Niewinowski zgłosił na-stępującą rezolucję, którą zebrani przy-jęli:

Zebrani na wiecu, zwołanym przez P. Z. Z. „Praca” w Ozorkowie w sali kina „Corso” w ilości 1200 osób uchwa-lają:

1) Wobec coraz bardziej wzrastającej drożyzny i spadku marki polskiej, wszelkie akcje zarobkowe, podejmowane przez Zw. Zaw. nie mogą wyrównać strat ponoszonych przez robotników. Zebrani solidaryzują się z akcją rządową celem wprowadzenia nowej waluty „złoty polski” i domagają się, by w obłożeniach zarobkowych przyjąć „złoty polski” i w ten sposób zabezpieczyć klasę pracującą przed wyzyskiem.

2) Wobec pogwałcenia ustawy o urlopach przez Krajowy Zw. Przem. Włó-kien, który wyznaczył urlopy bez porozumienia się z organizacjami robotnicze-

mi i wlicza do urlopów dni świąteczne (bez poborów), zebrani protestują prze-ciw temu jaknajkategoryczniej i wzywają Zw. Zaw. do obrony ustaw robotni-czych.

3) Wobec tego, że kapitał prze-szedł do gwałtownej ofensywy, wzywamy wszystkich robotników do skupienia się w swych Związkach Zawodowych, do wnoszenia regularnie opłat związkowych. Robotników, którzy żyją kosztem innych, nie należąc do organizacji, należy usuwać z pracy.

Po przyjęciu rezolucji zdobył się na odwagę jeden z towaryszów P. P. S. Miksa, który zarzucił kol. Durce, jakoby ten w swoim przemówieniu rzekł się prowadzenia szerokiego mas ze stanowi-ska związku, a jakoby kazał masom sa-mym się wypowiedzieć co do dalszej akcji. Kol. Durko rzeczowo odpowie-dział domorosłemu filozofowi pepesow-skemu. Zabrał też głos drugi, jeszcze „czerwienisz” towarysz Nowak, ale i tego wywody zostały zbite przez kol. Niewinowskiego.

Lech.

„Kurjerowi” się nie podoba..

„Kurjer Łódzki” z pośród pism łódz-kich odznacza się szczególną cechą, że jak wąż co sezon zmienia skórę. Wprost trudno byłoby wyliczyć te zmiany fizjo-gnomji, jakie to pismo przechodziło od początku swego istnienia! Za naszej nie-wiadomości pamięci był to „kupny” organ spekulanci potem stał się or-ganem fabrykantów, a następnie Skul-skiego, jeszcze potem nazywano go przedsiębiorstwem B. Kotkowskiego, w okresie wyborów do Sejmu i senatu bron-ił listy mieszczańskie i listy senator-skiej p. Grohmana, obecnie gorąco bro-ni Chadeccji. Otóż ten organ wszystkich i od wszystkiego odznacza się jasno tem, że nienawidzi narodowego ruchu robot-niczego, reprezentowanego przez N. P. R. i Pol. Zw. Zaw. Stąd to plynęło to dziw-ne zjawisko, że ten rzekomo „narodowy” organ bardzo często bronił i brzoł i so-cjalistów właśnie przeciw narodowym robotnikom. Dlatego p. Rzewski i Stup-nicki i inni socjaliści zawsze umieli prze-mówić do „narodowego” żółdka i gard-ła redaktorów „Kurjera”. Ten przedziw-ny przeto organ zagniewał się na N. P. R., że ten nie poszedł w ogólnym pochodzie w dn. 3 maja, przyczem zaznaczyć na-leży, że „Kurjer” poinformował swych czytelników, jakoby pochód N. P. R. był nieznaczny. Czytelnicy owi, którzy wi-dzieli imponujący i liczący dziesiątki tysięcy uczestników, pochód N. P. R., mo-gą przyjąć do wniosku, że i wszelkie in-ne informacje „Kurjera” są tak praw-dziwe, jak i owa o pochodzie N. P. R. Czyli innemi słowy i w innych sprawach „Kurjer Łódzki” tak beczelnie i bez-wstydnie kłamie, jak o pochodzie N. P. R. To chyba nie wzbudzi zaufania nieleż-nych czytelników do „Kurjera”.

Zresztą sam „Kurjer” łapie się na kłamstwie! Jeżeli bowiem pochód N. P. R. był niewielki, to w takim razie, poco się nim w ogóle interesować, poco ubo-lewać, że nie połączył się z ogólnym pochodem, który, gdyby nie udział mło-dzieży, to naprawdę przedstawiałby się z całą Chadeccją bardzo mizernie.

A więc gniew zdradził panów z „Kurjerka”, stwierdził on, że w swych wiadomościach o pochodzie N. P. R. do-puścili się oni ordynarnego kłamstwa.

Kto chce utrzymania polskiego charakteru miasta Łodzi i należyte-go zabezpieczenia ochrony pracy klasy robotniczej — głosuje dziś na listę Nr. 7.

FARTUCHY

bluzki i halki z towarów własnych, a więc gwarantowanych kolorów po-leca hurtowo i detalicznie pracow-nia fartuchów

AL. SZMIDT

Zgierska Nr. 45.

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE

Tylko lista 7 jest polska, demokratyczna i robotnicza!

Walka o byt robotników w przemyśle włókienniczym.

Konferencja z przemysłowcami. — Na czym w rezultacie stanęło?
Robotnicy otrzymali 15 proc. podwyżki.

Ponowna konferencja z przemysłowcami odbyła się w poniedziałek, 7 b. m., (w lokalu związku przemysłowców) — z przedstawicielami trzech związków robotniczych włókienniczych a mianowicie P. Z. Z. „Praca”, Ch. Dem.; klasowego zw. przem. włókienniczego.

Przemysłowcy na tej konferencji proponowali początkowo podwyżkę w wysokości 10 proc. płac obecnych, warunkując jednak zniesienie dodatku drożyznianego, który to równa się 1 proc. z ułamkiem zasadniczych płac robotnika. W toku dalszych obrad zgodzili się przemysłowcy i na dodatek drożyzniany, czyli że ostatecznie przemysłowcy zdecydowali się na 12 proc. podwyżki.

Przedstawiciele robotników na powyższą propozycję nie zgodzili się, a wysunęli żądanie podwyżki 20 proc. dotychczasowych płac, godząc się na zniesienie dodatku drożyznianego. Na propozycję przedstawicieli robotników przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że zgodzić się nie mogą, gdyż nie posiadają tak daleko idących pełnomocnictw.

Na tem pierwsza konferencja została zakończona.

Drużna konferencja z przemysłowcami odbyła się w piątek. Na konferencji tej po długich targach z opornymi przedstawicielami przemysłu spisano umowę następującej treści:

„Na posiedzeniu przedstawicieli — związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, krajowego związku przemysłu włókienniczego, związku farbiarń i wykończalni okręgu łódzkiego, zw. zawodowego właścicieli farbiarń zarobkowych, związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego „Praca” związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włókienniczego w Polsce i Chrześcijańskiego związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego w dniu 11 maja 1928 r. postanowiono znieść dodatek drożyzniany i podnieść dotychczasowe płace zasadnicze robotników przemysłu włókienniczego o 15 proc. od poniedziałku, dn. 7 maja włącznie”.

Umowę powyższą podpisał w imieniu przemysłowców pp. P. Rumpel, J. Zajdeman, Koerpert, R. Durski i B. Gutke, oraz z ramienia P. Z. Z. „Praca” kol. A. Kaźmierczak.

Tydzień łódzki.

Zjazd nauczycieli.

Dnia 6 i 7 b. m., odbył się w Łodzi w sali Rady miejskiej, nadzwyczajny zjazd delegatów oddziałów Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich. Prezydium Zjazdu stanowili: Opęchowski J. (przewodniczący), Więkowski St., Gundlachowa J., Krawczyński i Hajkowski Z. Imieniem władz witał zjazd wojewoda łódzki Rembowski M., imieniem Kuratorium wizytator Czapczyński Tad., imieniem nauczycielstwa szkół powszechnych Wasilewski Tom., imieniem T. N. S. W. Kaczorowski.

Pierwszy dzień obywateli obrad wypełniła dyskusja nad referatami dr. Kopcińskiego o ustroju władz szkolnych i Gackiego o zadaniach wychowawczych szkoły. Dyskusja, w której zabierał głos długi szereg mówców, zakończona została podjęciem wniosków referentów, oraz uczestników Zjazdu. W sprawie ustroju władz szkolnych powzięto wniosek: Zjazd domaga się, aby w ustawie o ustroju władz szkolnych organizacja tych władz była oparta 1) na podstawie ścisłego współdziałania społeczeństwa i nauczycielstwa; 2) na zupełnym niedopuszczeniu wpływu czynników politycznych na władze szkolne. W uzupełnieniu tego wniosku wybrano komisję, która ma opracować projekt związkowy o ustroju władz szkolnych.

W sprawach wychowawczych zadań szkoły uchwalono: 1) protest przeciw okólnikowi b. min. Kumanieckiego; 2) przeciw usiłowaniu księży prefektów zdobycia uprzywilejowanego stanowiska w szkole; 3) domagać się zredukowania listy godzin zajęć szkolnych i zmniejszenia zakresu programu naukowego; 4) zreorganizowanie R. P. jako czynnika decydującego w szkole; 5) zakładać muzea, pracownie, ogrody i składnie przy szkołach; 6) zaprowadzać szkolny samorząd uczniowski i inne. Oprócz tego przyjęto wnioski, zgłoszone przez St. Więkowskiego w sprawie równomiernego traktowania wszystkich przedmiotów, objętych programem nauczania szkolnego.

Obywatele wyborcy! Pamiętajcie, że ani jeden głos polski przy wyborach przepaść nie może! Agitujcie i oświadczać znajomym i sąsiadom! Chodźcie do polskości grodu naszego!

go i w sprawie zagwarantowania w pragmatyce nauczycieli szkół średnich i powszechnych wolności nauczania zgodnie z sumieniem i wiedzą nauczycielską-pedagoga.

Drugi dzień zjazdu poświęcony był wniesionej przez nauczycieli socjalistów, sprawie przystąpienia do Centrali Klasowych Związków Zawodowych w Warszawie. Sprawę tę wniósł i bronił znany w Warszawie agitator popesowski A. Szczypiorski, a popierał go najgoręcej święty upieczony popesowiec Gacki. Przeciw wnioskowi przemawiał St. Więkowski i inni mówcy. Z dyskusji wynikało, że prowincja jest przeciw wnioskowi, co widząc, wnioskodawca wniosek swój cofnął. Ze spraw bieżących omawiano stanowisko Zarządu Głównego w sprawie norm płac i co do przyszłego roku szkolnego uchwalono opierać się na orzeczeniach takiej Komisji organizacyj nauczycielskiej, w której skład wchodzi przedstawiciel Związku. Uchwalono też wniosek w sprawie stanowiska nauczycielstwa wobec Kas Chorych.

Po omówieniu jeszcze paru drobnych spraw przewodniczący zamknął Zjazd o godz. 4 po poł.

Uczestnik.

Organ paskarzy i spekulantów żydowskich, międzynarodowej finansjerji żydowskiej „Głos Polski”, — wytoczył działu agitacji za listą № 2, i za № 19. Tej kompromitacji tylko jeszcze popesom było potrzeba! „Głos Polski” — nawołuje do głosowania na 2! Wystarczy! Nawołuje także do głosowania na 18, na której to liście również pośowa żydów! Dość!

Kasa Chorych a 1-go maja.

W nawałe wydarzeń ostatnich dni niepostrzeżenie dla szerokiego ogółu minął niezmiernie charakterystyczny w naszych stosunkach fakt, że w dniu 1 maja r. Kasa Chorych w Łodzi prawie całkowicie była nieczynna.

Najbardziej wyraził zarząd główny: lekarski, ambulatoryjny, sekretariat, a także połowa lecznicy. W dniu tym dla braku pracowników zarządzone na głuchą; w innych wydziałach i lecznicach (z wyjątkiem Batuckiej) praca była przez cały dzień z trudem spychana przez garstkę pracowników, stanowiącą mały załadowy procent ogółu. W lecznicy Widzewskiej wywieszono nawet ogłoszenie, że „z powodu święta lecznica nieczynna”.

Chorzy, którzy z trudem przywiekli się do ambulatorjów, zamiast pomocy lekarskiej zastawali zamknięte drzwi lub, dla braku rąk robotniczych, odchodzili z kwitkiem.

Nasuwa się pytanie: — czy Kasy Chorych są instytucjami społecznymi, czy też partyjnymi popesawsko-komunistycznymi? Czy towarzysze na dzień 1 maja wraz z nakazem zaprzestania pracy wydali także zakaz chorowania w tym dniu?

I jeszcze jedno pytanie: czy do Kas Chorych do pracy mogą być przyjmowani tylko zdeklarowani popesi i komuniści, skoro w dniu 1 maja biura i lecznice kwieciły pustkami? Czy komisarz Kasy z ramienia rządu od ministerstwa otrzymał polecenie organizowania Kasy na wzór Magistratu łódzkiego, że trzy czwarte pracowników to sami czerwoni towarzysze?

Należy się spodziewać, że odpowiedź czynnik zechcą w tej sprawie zabrać głos.

Ubezpieczony.

Sprawy robotnicze.

Ze Zw. Metalowców Z. Z. P. w Pabjanicach.

Dnia 6-go maja b. r. odbyło się ogólne kwartalne zebranie członków Związku Metalowców Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Pabjanicach. Zebraniu przewodniczył kol. Rogoziński, sekretarzem kol. Nowak. Porządek obrad obejmował: sprawozdanie kasowe z Okręgu Łódzkiego, regulamin dla członków, wybory do Kasy Chorych i wolne wnioski. Po przedstawieniu zebranym sprawozdania kasowego, które w całości przyjęto przystąpiono do zatwierdzenia regulaminu dla członków opracowanego przez zarząd Okręgu Łódzkiego, przystąpiono z kolei do dyskusji nad poszczególnymi punktami. W dyskusji zabierało głos szereg mówców, odpowiedzi i szczegółowych wyjaśnień udzielał refer. kol. Dąbrowski; po wyczerpaniu się dyskusji regulamin został przyjęty.

Sprawę wyborów do Kasy Chorych referowali kol. kol. Rogoziński i Szolc, wymieniając jednocześnie kandydatów ze Zw. Metalowców, których zebrani jednogłośnie przyjęli. W wolnych wnioskach poruszano sprawę toczących się pertraktacji w sprawie podwyżki płac; podzielił informację przez kol. D. zebrani postanowili zaakceptować to, co przyjmą kol. w Łodzi.

Baozność, Metalowcy Z. Z. P.!

Potrzebni na wyjazd: kotlarz żelazny, brygadzysta, formlarz i piecowy; wiadomość w biurze Związku, ul. Główna 31.

Przypominamy członkom Zw. Metalowców Zjedn. Z. Pol. ażeby pospieżyli z uregulowaniem zaległych składek, gdyż po pierwszym czerwcu będą już obowiązywać normy uchwalone przez ogólne zebranie i wszystkie zaległości będą pobierane w wysokości tychże norm.

Widmo strajku dozorców w Łodzi.

Jak wiadomo, dozorczy domowi wystąpili w swoim czasie z żądaniem podwyżki. Kamienicznicy żądania te zignorowali. Inspektor pracy p. Wojtkiewicz zwrócił się do Warszawy o przysłanie z Ministerjum Pracy specjalnej Komisji Rozjemczej, która raz usunęła chroniony załag między kamienicznikami a dozorcami. Komisja ta jednak nie zjechała jakoś długo, wobec czego na ostatnim swym zebraniu dozorczy uchwalili, że o ile do dnia 15 maja sprawa dozorców nie zostanie załatwiona pomysłnie, w dniu tym dozorczy bezwzględnie przystąpią do strajku.

Rezolucję tę przyjęto jednomyślnie, a odpis jej przesłano do komisariatu rządu, do inspektoratu pracy i do obu stowarzyszeń właścicieli nieruchomości.

Wobec powyższego, Łódź staje w obliczu nowego bezrobocia dozorców.

Kto chce powszechnego nauczania w szkolnictwie średnim i powszechnym — głosuje na Siódmą!

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

Niedziela, 13, Matki Bosk. Łask.
Poniedziałek, 14 Bonifacego M.
Wtorek, 15, Zofji Wd. M.
Środa, 16, Jana Nepomucena
Czwartek, 17, Paschalisa W.
Piątek, 18, Feliksa kapuc. M.
Sobota, 19, Wigilja. Piotra Cel.

— Zjazd „Orlecia”. Sprawozdanie z odbytego w Łodzi zjazdu Stow. Młodzieży Polskiej „Orle” — z powodu braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do numeru następnego.

— Podwyższenie taryfy opłat stempowych. Z dniem 8 maja wchodzi w życie ustawa o podwyższeniu opłat stempowych.

Każde podanie do władz lub urzędów państwowych musi być opłacone w wysokości 15.000 mk. od pierwszego arkusza, 3.000 mk. od następnego i po 3.000 mk. od załącznika. Również świadectwo urzędowe kosztuje obecnie 15.000 mk. Podania w sprawach o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego (o koncesję) przy przedsiębiorstwach przemysłowych, należących do I, II lub III kategorii podatku przemysłowego, oraz przy przedsiębiorstwach handlowych kategorii I, lub III — 25.000 mk. od pierwszego arkusza podania i tyleż od dokumentu koncesyjnego, przy przedsiębiorstwach innego rodzaju 50.000 mk. od pierwszego arkusza podania i tyleż od dokumentu koncesyjnego. Podanie o zezwolenie na niezamykanie lokalu publicznego (restauracji) i t. p. mimo nadejścia pory, wyznaczonej zarządzeniami policyjnymi — milion mk. od pierwszego arkusza podania i 5 milionów od zezwolenia.

Opłata od czeków wynosi 100 mk.
— Nowa Państwowa Szkoła Handlowa Żenska. Z początkiem nowego roku szkolnego Ministerstwo Oświecenia otworzy jeszcze jedną państwową szkołę handlową żeńską o poziomie wyższym. Do szkoły tej przyjmowane będą uczennice po skończeniu sześciu klas gimnazjum do kl. VII handlowej. Szkoła mieścić się będzie w lokalu istniejącej państwowej szkoły handlowej przy ul. Cegielskiej Nr. 70.

— Otwarcie i poświęcenie Targów Rzemieślniczych. W czwartek nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie stałych Targów rzemieślniczych przy ul. Al. Kościuski Nr. 73. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz, prasy i przedstawiciele cechów.

Targi przedstawiają się bardzo okazale, zawierając wiele pierwszorzędnie urządzonych i zaopatrzonych kiosków. Niewątpliwie powstanie nowej placówki handlowej rzemiosła łódzkiego spotka się z zainteresowaniem i uznaniem naszego miasta.

— Marszałek Foch a Łódź. Pierwsze powitanie marszałka Focha w Polsce przypadło Dowództwu Okręgu Korpusu Nr. IV, które w porozumieniu z zarządem zwanym w Częstochowie lokalnym komitetem powitania marszałka Focha, witało dostojnego gościa w grodzie Jasno-górskim wspaniałą uroczystością. Pierwsze to powitanie wywarło na marszałku Francji i Polski wielkie wrażenie, czego wcale nie ukrywał w rozmowach z członkami zorganizowanego, w porozumieniu z D. O. K. Nr. IV w Łodzi, komitetu powitalnego.

Łodzią marszałek Foch zainteresował się odrazu, wypytując członków delegacji o przeszłość Łodzi, o koniunkturę na przyszłość, o obecny stan przemysłu itd. Zainteresowanie się Łodzią zaznaczył również marszałek Foch w podziękowaniu, jakie wygłosił, otrzymawszy adres od m. Łodzi.

Adres ten w Warszawie wręczyła delegacja łódzka z d. c. O. K. Nr. IV gen. Majewskim na czele, na uroczystej akademii urządzonej na cześć marszałka Focha.

Zaznaczyć należy, że marszałkowi Fochowi Łódź jest znana bliżej i dokładniej dzięki zainteresowaniu go naszym miastem przez b. szefa misji wojskowej francuskiej w Łodzi, pułk. Mercier'a.

— Polskie T-wo Cyklistów przy Związku „Praca”. Zostało zorganizowane święto przy Związku „Praca” Polskie Towar.

zysstwo Cyklistów, które rozpoczyna swą czynną działalność od dnia 22 maja r. b. Siedziba mieści się w lokalu Związku przy ul. Główniej 81, gdzie są też przyjmowane zapisy nowych członków w godzinach od 6 do 7 wiecz. W dniu 27 maja odbędzie się ogólne zebranie członków.

Zarząd Związku „Praca” powziął także uchwałę zmierzającą do zorganizowania własnej orkiestry przy Związku „Praca”, składającej się z członków Związku, gdzie już na zebraniu delegatów omawiano powyższą sprawę, pryncypem delegaci postanowili zająć się tą sprawą.

Zarząd byłych Włóczęg Politycznych prosi członków o przybycie do stowarzyszenia po odbiór zaświadczeń na zagonki 13 b. r., od godz. 10 rano do 12 w południe.

O wydanie posta Łancuckiego. Prokuratorja łódzka zwróciła się do sejmiku z żądaniem wydania posta Łancuckiego, przeciwko któremu wytoczone ma być dochodzenie, gdyż ciąży na nim zarzut antypaństwowej agitacji.

Przymus szkolny dla dzieci od lat 6. Departament szkół powszechnych ministerstwa oświaty opracował projekt, by od przyszłego roku szkolnego rozciągnąć przymus szkolny na dzieci, nie jak dotychczas 7-letnie, lecz 6-letnie. Projekt wzorowany jest na systemie francuskim, gdzie przymus szkolny rozpoczyna się od dzieci 5-letnich.

Podwyżka cen wyrobów tytułowych. Z dniem 15 maja wchodzi w życie nowa podwyżka cen wyrobów tytułowych zarówno fabryk państwowych jak i prywatnych. Nowa podwyżka jest stosunkowo niewielka, wynosi bowiem 20—25 proc.

Nowa ułea. W wykonaniu uchwały rady miejskiej o uczczeniu ś. p. Prezydenta Narutowicza na ulicy Dzielnej przybito nowe tabliczki z napisem „Prezydenta Narutowicza”.

Teatr, mozgka i sztuka

Teatr Polski.

Dzisiaj wieczorem idzie „Szkoła śon”, Moliera. Po południu „To co najważniejsze”.

Kino „Luna”

Wyświetla dalej piękny i potężny dramat, w najwyższym napięciu ilustrujący przebieg wielkiego skrzypka Paganiniego. Film ten cieszy się wielkim powodzeniem, całkiem zresztą zasłużonym.

Kino „Odeon”

Polski film: „Ociepla pokuty”.

Kino „Casino”

W dalszym ciągu „Hrabina Paryża”.

Kino „Coro”

Kończy 6-tą serję „Piersien Sata-nasa”. Od poniedziałku wieczór śmiechu; 3 wspaniałe i pyszne jednoaktówki.

Z życia organizacji N. P. R. Zebranie Zarządu NPR w Łodzi.

W piątek, d. 18 b. m. o godz. 7 wiecz. w klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się Zebranie Zarządu Okręgowego NPR w Łodzi. Członkowie Zarządu Okręgowego, dzielnicowi oraz przedstawiciele Kół obywatelskich są stawić się bezwzględnie. Sprawy ważne i pilne!

Koło inteligencji NPR.

W poniedziałek 14 b. m. o godz. 8 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91) zebranie Koła inteligencji N. P. R. Referat wygłosi p. Żalowski.

Telegramy.

O większość chłędno - piastową.

WARSZAWA, 12 — Dnia 6 odbył się w Warszawie kongres P.S.L. (Piast) województwa Warszawskiego. Głównym mówcą był poseł Jan Dąbski, przywódca opozycji w Klubie Witosa. Dąbski wygłosił dwugodzinny referat o sytuacji politycznej. Cały referat utrzymany był w tonie sprzeciwiającym się tworzeniu rządu „Piast” — „Chłena”. Po długiej i ożywionej dyskusji przyjęta została oświadczenie większości przeciw załączeniu kilku rezolucji wyrażających pełne zaufanie prezesowi okręgu wojewódzkiego posłowi Janowi Dąbskiemu za jego stanowisko zajęte w Klubie Sejmowym P.S.L. Zjazd z całą stanowczością jest przeciwny połączeniu z „Chłeną” a wzywa natomiast przywódców P.S.L. do załączenia ruchu ludowego.

Marszałek Sejmu Rataj w ciągu ostatnich paru dni odbywał narady z członkami opozycji klubu Piasta, przy czym starał się podobno wpłynąć na zaniechanie opozycji.

Na posiedzeniu zarządu okręgowego P. S. L. na Wielkopolskę, przyjęto szereg rezolucji aprobujących stanowis-

W dniu 17 maja r. b. o godz. 9 rano, w kościele katedralnym Sw. Stanisława Kostki, odbędzie się nabożeństwo za duszę

6. t. p.

Stanisława Macińskiego,

poruczn. 80 p. p. W. P., poległego w tym dniu r. 1920.

O przyjęcie udziału w modłach apaszą krewnych, przyjaciół i znajomych

Ojciec i rodzina.

ko przyjdzie straconictwa w sprawie tworzenia polskiej większości.

W Lwowie Zarząd okręgowy Polskiego Stronnictwa Ludowego dla Małopolski Wschodniej, uchwalił stwierdzić starania posłów klubu P. S. L. o do utworzenia większości sejmowej.

Dalszy ciąg rokowań z Chłeną podjęty zostanie przez „Piastowców” we wtorek.

Sprawy zagraniczne Polski.

WARSZAWA 12. (A.W.). — W poniedziałek odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone specjalnie sprawom polityki zagranicznej.

Polska a Gdańsk.

WARSZAWA, 12. — Stosunki pomiędzy Polską a Gdańskiem uległy w ostatnich dniach naprężeniu. Na posiedzeniu Sejmu gdańskiego w dn. 6 b. m. prezydent senatu Sahm wygłosił dłuższe przemówienie w którym twierdził, że mowa Prez. Wojciechowskiego na Pomorzu zawierała wezwanie do walki gospodarczej.

Kłamiwa ta interpretacja była przedmiotem dyskusji w Sejmie gdańskim.

Senat gdański ostatnio rozpoczął nową szykany wobec Polaków w Gdańsku, rząd polski wysłał w związku z tem notę protestacyjną do Senatu.

Marszałek Foch w Polsce.

WARSZAWA 12. Po wspaniałym przyjęciu, jakiego doznał marszałek Foch w stolicy Polski, udał się nasz gość do Poznania. Tutaj także zgłoszono Marszałkowi piękne i serdeczne przyjęcie.

Z Poznania powrócił Marszałek Foch do Warszawy, skąd udał się do Lwowa.

We Lwowie na dworcu Marszałek Foch przyjął raport od gen. St. Hallera, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy polski. Marszałek przeszedł przed frontem kompanii honorowej kadetów.

Po szeregu przyjęć, defiladzie i t. p. — Marszałek Foch wyjechał do Krakowa.

Do Krakowa przybył Foch w piątek. W Krakowie przyjęcie było tak świetne i wspaniałe, że Marszałek ze wzruszenia miał łzy w oczach. Kraków witał go z najwyższym zapalem i serdecznością.

„Nigdzie dotąd, nie widziałem jeszcze tak serdecznego i wzruszającego przyjęcia”, oświadczył Marszałek Woje-wodzki.

Po pierwszych powitaniach nastąpiło wprost serdeczne i entuzjastyczne i po śniadaniu u wojewody marszałek Foch wraz z otoczeniem w towarzystwie ministra Sosnkowskiego i jego żony udał się na ówczesne wojskowe w okolicy Pasternika. Samochody, które wyruszyły orszak, eskortowane były przez banderę złożoną z 200 włościan w strojach krakowskich.

O godz. 19 marszałek wraz z otoczeniem powrócił do Krakowa. O godz. 20 odbył się w kasynie oficerskim obiad na cześć marszałka, a o godz. 22 raut w salonach gen. Szeptyckiego.

We wczorajszym ciągnięciu Mi-ljonówki wygrana padła na
Nr 2,909,049

sprzedany w Warszawie.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano: Dolar St. Wjedn. 47700
Berlin 1.16
Londyn 218500
Paryż 3140
Franki szwajcarskie 8620

Komunikat.

W dn. 17 maja o godz. 7 wiecz. punktualnie w lokalu Stow. „Wy-szolenie” ul. Kilińskiego № 155 odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Nadzorczej; ze względu na ważny porządek obrad obecność wszystkich członków konieczna.

Uwaga: Nasze szylidy są czerwone!
Polska Konkurencja Obuwia

„Swoj do swego”  „Swoj do swego”

Błażejczyk i Gordon

w Łodzi ul. Drewnowska 33
Łagiewnicka 23.

Hej wróciła już wiosenka hola, hola, hola
I już nęci ciągle łodzińskie do wycieczek w pola.
Każdy wzdycha do zieleni, do kwiecia i lasu,
Gdzie przy pieśni i śród woni rad zażyć wywczasu.
W takiej porze przełomowej przypomnieć się godzi,
Że z weselem na wycieczki ten jedynie chodzi.
Kto ma buty z naszych składów, buty w Łodzi znane,
Ba, już w całym Województwie przebieg okrzykane!
Bo są trwałe i wygodne, i lekkie jak wiatry,
Można biec w nich lotem sarny na najwyższe góry;
Mogą śmiało w nich używać wycieczkowych harcy
I mężczyźni, i kobiety, i dzieci, i starcy.
Mamy w składach, tak, jak zwykle, wybór zawsze wielki;
Są tu gienzy, i lakiery, chromy i prunelki,
Pantofelków całe masy płóciennych i białych,
Męskich, damskich, dużych, średnich i dziecięcych małych.
Przytem dodać jeszcze trzeba bez żadnych przechwałków,
Że ogromny wybór mamy wygodnych sandałów.

Spółdzielnia Spożywców Pracowników Kolejowych Stacji Łódź-Kaliska.

STAN CZYNNY. Bilans zamknięcia po dzień 31 grudnia 1922 r. STAN BIERNY.

	Marok	f.		Marok	f.
Kasa	6,317,822	98	Udziały	4,360,183	—
Ruchomości	361,423	—	Kapitał zapasowy	598,486	93
Towary 50% p. s. s. s. s.	6,319,004	—	Kapitał społeczny	3,652,367	44
Dłużności	16,999	49	Wielkość	321,366	—
			Czysta nadwyżka	5,048,877	10
Ogółem	14,014,249	47	Ogółem	14,014,249	47

Rachunek Strat i Zysków za okres sprawozdawczy.

	Marok	f.		Marok	f.
Koszty handlowe	11,767,817	—	Nadwyżka brutto na towarach	2,295,627	01
Amortyzacja ruchomości	40,157	—	Zwrot na towarach	7,219,593	54
Zużycia towarów	241,938	50	Nadwyżka piekarni	3,799,124	34
Straty na dłużnościach	31,748	22	Wpływy na opakowaniach	5,048,877	10
Odpisy na towarach	112,129	—	Inne dochody	291,230	—
Czysta nadwyżka	5,048,877	10			
Ogółem	17,232,664	32	Ogółem	17,232,664	32

Łódź, dnia 31 grudnia 1922 r.

Wykaz kosztów handlowych

(po potrąceniu swrotów).

	Marok	f.
Pensje pracowników	7,401,090	—
Wynagrodzenia członków zarządu	1,290,762	—
Komorno, opał, światło, i porządku	2,240,358	—
Ubezpieczenie od ognia towarów	103,570	—
Ma orzady piśmiennicze, druki, pocztą	114,832	—
Wyjasy na konferencje, zjazdy	—	—
i p. ennumeracje pism	182,940	—
Cele humanitarne	20,000	—
Patenty i podatki państwowe	215,200	—
mięskale	10,260	—
Bólne inne wydatki	201,815	—
Ogółem	11,767,817	—

Zarząd: B. Grochowski, R. Godziński, Z. Witecki, J. Bernard.

Komisja Rewizyjna: St. Jakubowski, J. Gajewski, H. Gieratowski.

Rada Nadzorcza: L. Bukowski, J. Sadowski, R. Zaręba.

Księgowy: A. Pola.

Ogólne Zebranie członków w dniu 15 kwietnia r. b. postanowiło podzielić nadwyżkę jak następuje:

na zwroty od zakupów w stosunku 4%
od wybranych towarów Mk. 2,667,581.36
na fundusz budowlany 1,985,345.74
bibliot. szkoły kolejowej 400,000.—
Mk. 5,048,877.10

oraz uchwaliło 15.
1) Spółdzielnia posiadać może nieograniczoną ilość członków
2) Wpisowe wynosi ztp. 3.75 i
3) Udział wynosi 15.00
płatnych do czasu wprowadzenia złotych w obieg, w markach polskich po kursie franka szwajcarskiego.

Kino CORSO

ZIELONA Nr. 2.

Zakończenie
obrazu p. t.

„Pierścień Satanasa“

dramat w 6-ciu wielkich aktach, w 6-ciu serjach z EDDIE POLO w głównej roli.

Anons! Od poniedz. 14 maja Faty i Romeo, 2 cz. Faty flirtuje, 2 cz. Farsy Seff. Król i powidło, 2 cz.

Krawiec męski
dla Urzędników i Robotników
szyje ubrania z własnych i powierzonych ma-
teriałów podług najnowszych fasonów

Ceny konkurencyjne**J. K R Y S K I**

ul. 6 Sierpnia (Benedykta 45.)



Przedstawicielstwo Sp. Akc. Lambert i Krzyżak, Warszawa, Niecała 8.

500 Sukien

najecznie tanio tylko krótki czas

z kretonu i 62000
muślinu 58, 72—z szewiotu nowe 65000
fasony 110—86—z etaminy, eleganckie 85000
wykończenie 150—110—z jedwabnego trykotu 150000
w różnych kol. 175—**Sukieneczki dla dziewcząt**z szewiotu, kretonu, etaminy
w wielkim wyborze.**Damskie palta**po cenach najniższych
95—125—250—290 i drożej**Szmechel i Rozner, Łódź**

Piotrkowska 100 i 100.

ZAWODOWA SZKOŁA

kroju szycia i robót ręcznych

Odznaczona złotym medalem, Mistrzynie Cechu

A. Kopydłowskiej,

Łódź, Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania. Kurs szydeł i mło-
żenia. Kurs wszelkich robót ręcznych. Po ukończeniu kursu
uczeń otrzymuje świadectwo. Dla pracujących kursy wieczor-
owe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1 i od 6 do 8 wiecz.
Sprzedaż fasonów pierniczych.



na spłatę Ratami
wszelkie aluminiowe
naczynia kuchenne

(w wielkim wyborze)

„Wygodapol“

KONSTATYNOWSKA Nr. 3, w podwórzu.

Daję na raty!wszelką garderobę damską i męską, gotową—
i na obstalunki**A. BERGER**

Południowa 6, prawa oficyna.

UWAGA: Ceny zniżone. Wykonanie pierwszorzędne.

OBUWIE NA RATY

NA WEKSLE I ZA GOTÓWKĘ poleca

A. B. Dziubiński
Zielony Rynek (Pańska) 14Wielki wybór obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego
z własnych warsztatów.
Przyjmuje się naprawy oraz obstalunki obuwia wszelkich
kategorji i fasonów.

Ceny bardzo przystępne!

Sukienki dla dziewczynek
do pierwszej Komunii Sw.

oraz

Suknie ślubne

i letnie etaminowe, batystowe i kretonowe poleca

Ł. Włodarczyk

Piotrkowska 285.

Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych
materiałów.

Ceny bardzo przystępne!

Berson

jest i pozostaje zawsze

najlepszą marką

Zadajcie u waszego stewart

przybicia

obrasów i podeszew

gumowych marki

BersonBerson ochronia
obuwie jest taniej
i trwa dłużej

BERSON KAUCZUK, S-ka z ogr. odp.

Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

Sklady i następnio: Łódź, Dzielna 16

Eleganckie palta damskienajnowsze fasony, suknie, blazki, spodniczki
w wielkim wyborze sprzedajemy teraz tanio.
więc radzimy spieszyć się z zakupem.**Szmechel i Rozner, Łódź,**

Piotrkowska 100 i 100.

„PROGRES“

Piotrkowska 277

Poleca na raty i za go- wielki wybór
tówkę
garderoby damskiej, męskiej i dziecięcej
• oraz

obuwie i rzeczy futrzane.UWAGA! Obstalunki podług najnowszych fa-
sonów wykonywane w ciągu 2—3 dni.

Ceny konkurencyjne! Filij nie posiadamy!

„KONKURENCJA“

na raty i za gotówkę

roby damskiej, męskiej i dziecięcej
magazynu, gdzie mamy zawsze wielki wybór garde-
roby. Ubranie się każdy, kto pospieszy do naszego
Tanie, ładnie i niedrogo!

ul. Zygierska 28, II piętro, front.

„KONKURENCJA“ NA RATY

Ważne dla Przemysłu i użytku domowego!
Największą oszczędność na mydło
sodzie otrzymuje się przez użycie
płynu

„LAVATIN“

„Lavatin“ jest nieszkodliwym, najskuteczniejszym
i najtańszym środkiem do prania. Zaoszczędza my-
dła 50 proc. Soda zbyt twarda. Bielizna, jak również
wszelkie surowce stają się śnieżno białe. Nie mo-
żna „LAVATIN“ porównywać z innymi, ostatnio
często się ukazującymi wynalazkami, które szybko
znikały z rynku, o czym przekonać powinna pró-
ba w wystarczającej ilości, którą na każde żąda-
nie otrzymać można po fabrycznej niskiej cenie
w Fabryce przetworów chemicznych

Inż. T. Grublański i D. Myślibórski

Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 95, tel. 595.

Soda zupełnie zbyleczna. Mydła 50 proc.

Soda zupełnie zbyleczna. Mydła 50 proc.

Chrześcijański Dom Obiorów damskich**A. Cabanek**

ul. Kapiórkowskiego (Starożarzewska) Nr. 49,

Filja I-sza Piotrkowska 275,

II-ga Zakątna 64,

Poleca wielki wybór sukien, bluzek, spód-
niczek i palt z różnych materiałów po ce-
nach bezwarunkowo najniższych w Łodzi.
Własne pracownice wykonują obstalunki z
własnych i powierzonych towarów po ce-
nach także niskich.

NA RATY **„TANIE ŹRÓDŁO“** NA RATY
OBUWIE!

L. J. ZAKS ul. GŁÓWNA Nr. 1,
filja Piotrkowska 284.Wielki wybór obuwia damskiego, męskiego
i dziecięcego.

Za gotówkę—30% taniej niż gdzie indziej.

Lecznica chorób zębów**Lekarza-dentysty H. PRUSS**

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów
opłata podług taksy.**Sklep bławatny****L. Pański**

Nr. 200 Piotrkowska Nr. 200.

Sprzedaż towarów męskich i damskich oraz palt
i kostiumów damskich**NA RATY i za gotówkę.**

